

# BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr.

Wilno, dnia 25 czerwca 1936.

1475.

## Treść numeru:

### I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

- |  |                  |
|--|------------------|
| 1. Kolejna korespondencja Gustajnisza na temat Litwinów wileńskich.- | Dz.Str.<br>I. 1. |
| K r o n i k a .  |                  |
| 2. Sprawa paktu o nieagresji między Litwą a Niemcami.-               | " "              |
| 3. "Sekmadienis" o ar sztowaniu szpiega nã' rzecz Polski.-           | " 2.             |
| 4. Wizyta polskiego ekonomisty.-                                     | " "              |
| 5. "Sekmadienis" o unormowaniu radjowej komunikacji.                 | " "              |
| 6. Nowy poseł amerykański.-  | " "              |
| 7. Sprawa litewsko-niemieckiej konferencji kolejowej.-               | " "              |

### III. ZAGADNIENIA POLITYKI WENĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

- |  |        |
|--|--------|
| 8. Prasa litewska o rozruchach kowieńskich.- | III. " |
| K r o n i k a .                              |        |
| 9. Minister S.Wewn. o rozruchach w Kownie.-  | " 3.   |

x

x

x



I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. KOLEJNA KORESPONDENCJA GUSTAJNISA NA TEMAT LITWINÓW WILEŃSKICH. "L.Aidas" Nr.280 z 20. VI.1936 r. Kolejna korespondencja Gustajnisia p.t. "Litwini wileńscy".Streszczenie:

Gdy się mówi z Polakami o Wilnie często się od nich słyszy, że w Wilnie Litwinów prawie niema i że język litewski mało się tutaj słyszy, że nawet Żydzi wileńscy, pomimo wielkiego antysemityzmu wśród Polaków, starają się już być Polakami wyznania mojżeszowego i między sobą najczęściej mówią po polsku, zwłaszcza młodzież. Istotnie przy ulicach wileńskich jedynie rzadko można zobaczyć szylc, z którego możnaby poznać nazwisko Litwina czy byłego Litwina. Często litewski źródłosłów uległ takiemu spolszczeniu, że ledwie się można go dopatrzyć. Oto jeden z konkretnych przykładów jak obecnie wyglądają w Wileńszczyźnie imiona i nazwiska prawdziwych Litwinów.

"Kujr.Wil." z 16 czerwca ogłosił imiona i nazwiska abiturjentów-Litwinów gimnazjum wileńskiego i święciańskiego. Oto są te nazwiska w ujęciu pism polskich: 1/. Hryszko Albin, 2.Jakowicz Stanisław, 3. Karlonas Jan, 4. Kurkliński Witold, Kazimierz, 5. Mackówna Amelja, 6.Milejszysówna Anastazja, 7. Nienartowicz Medard, 8. Pacenkówna Agnieszka, Magdalena, 9/. Plenisówna Jadwiga, 10/ Ryngiewicz Edmund, 11.Sawicka Helena, 12.Stasiunas Feliks, 13. Teliczenas Juljan, 14. Wojtkiewiczówna Genowefa, 15. Zemauskas Józef, 16. Górska Zofja, 17. Kruminówna Franciszka, 18.Maldziunasówna Regina, 19. Taszkunasówna Celestyna i 20. Tiryliśówna Stefanja.

Jak widać, nie wszystkie nazwiska abiturjentów brzmią po litewsku, choć nikt nie może wątpić, że są to prawdziwi Litwini. Skądże jednak można zgadnąć jakie jest pochodzenie ludzi, gdy się czyta nazwiska a la Żmudzin, Narbut, Stankiewicz, Giedrojć, Jakuc, Baltuc, Kiszki, Paszkiewicz, Pakulkiewicz i t.d.? Przecież wiadomo, że z Galatiltisa zrobił się Gołotylec, z Gajdysa - Gajc, z Warrnelisa - Warnel, z Kruminisa - Krumień i t.d. Dlatego też nawet wielkiemu filologowi nie podobna niekiedy zhałeść śladów litewskości w nazwisku jakiegoś Litwina.

Obecnie właśnie wytacza się sprawę sądową bodaj 12 księżom-Litwinom w Wileńszczyźnie za "fałszowanie dokumentów". Księża ci przy spisywaniu metryk chrztu wpisywali do aktów litewskie nazwiska rodziców według brzmienia miejscowego, a nie według rosyjskich spisów, kiedy to np. z Czybirasa robiona Czybira, z Pirsztelisa - Pirsztela i t.d. Litwini wileńscy opowiadają o polonizowaniu litewskich nazw miejscowości i nazwisk bardzo dziwne rzeczy, ilustrując to żywymi przykładami: Juodalaukiś - Jodalawka, Pajuodupe - Pojadupa, Pustilcziai - Pustylki i t.d.Zdārza się, że dwóch braci różnie jest zapisanych, tak np. jeden może być Jakubenasem, zaś drugi Jakubenem.

Gdy chodzi o nazwiska litewskie na szyldach sklepów w Wilnie to właściciele sami unikają litewskiej pisowni ich nazwisk, gdyż zaszkodziłoby to ich interesom. Szowiniści-Polacy nie kupowaliby bowiem u nich, zaś klientela litewska jest niewielka. Tak więc samo życie zmusza Litwinów do ukrywania swej narodowości. Wszystko to zmniejsza publiczne okazywanie się Litwinów. Jedynie młodzież uświadomiona narodowo, przejawia się wszędzie bez żadnego ukrywania się. Powiedają, że we wsiach litewskich zdarzają się przykłady pięknego i odważnego uświadomienia narodowego./A-8/37/.P.

K r o n i k a .

2/. SPRAWA PAKTU O NIEAGRESJI MIĘDZY LITWĄ A NIEMCAMI. "Sekmadienis" z 25.VI.1936 r. Jak słyhać, Niemcy w najbliższym czasie mają zaproponować Litwie zawarcie paktu o nieagresji./A-6/.



3/. "SEKMADIENIS" O ARESZTOWANIU SZPIEGA NA RZECZ POLSKI. "Sekmadienis" z 25.VI.1936 r.: W Kownie aresztowano siostrę miłosierdzia Szurmolisównę, która kilkakrotnie jeździła do Litwy okupowanej z informacjami dla Polaków. Polacy również kilkakrotnie posyłali swych agentów dla uzyskania informacji od Szurmolisówny. Wraz z Szurmolisówną aresztowany został jej współpracownik Alekna-wiczius /Olechnowicz/. /A-8/2/.P.

4/. WIZYTA POLSKIEGO EKONOMISTY. "Sekmadienis" z 25. VI. 1936 r. W czasie wystawy przybędzie do Kowna z Polski znany ekono-mista Mazurkiewicz. Chce on zapoznać się z sytuacją rolnictwa i przemysłu litewskiego. /A-8/17/.P.

5/. "SEKMADIENIS" O UNORMOWANIU RADJOWEJ KOMUNIKACJI MIĘ-DZY POLSKĄ A LITWĄ. "Sekmadienis" z 25.VI.1936 r. Jak słychać, w czasie odbywającej się Lozannie międzynarodowej konferencji radjo-wej Polacy mają zaproponować delegacji litewskiej podpisanie wza-jemnej umowy dla unormowania komunikacji radjowej. /A-8/24/.

6/. NOWY POSEŁ AMERYKAŃSKI. "Sekmadienis" z 25.VI.1936 r. Nowy poseł amerykański na Litwę p.Artur Lane wręczy w dniach naj-bliższych swe listy uwierzytelniające prezydentowi państwa i złoży wizytę ministrowi Lozorajtisowi. /A-1/.

7/. SPRAWA LITEWSKO-NIEMIECKIEJ KONFERENCJI KOLEJOWEJ. "Sekdamienis" 25.VI.1936 r. Litewsko-niemieckie rokowania kolejowe, które się odbywały w Kownie, zostały pomyślnie zakończone. Uchwa-lono stosować w przewożeniu towarów taryfy wewnętrzne, zaś ruch podróży normować na zasadach konferencji z 1928 r. w Bernie. Ponadto uchwalono obniżyć ceny związane z ruchem osobowym na linii Pogiegie-Tylża. /A-6/.

### III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

8/. PRASA LITEWSKA O ROZRUCHACH KOWIENSKICH. "L.Aidas" Nr. 28 z 20.VI.1936 r.Artykuł p.t. "Robota nieodpowiedzialnych żywiołów". Streszczenie:

Niepokoje wywołane w czasie pogrzebu samobójcy-robotnika zdziwiły szerszy ogół, gdyż nie było żadnych poważnych podstaw do zamieszek. Stosunki między robotnikami i pracodawcami oddawna już regulują ustawy. Rząd już nie od dzisiaj troszczy się o te sprawy i wiele w tej dziedzinie dokonał. Stworzono Izbę Pracy, Ka-sy Chorych, wydano ustawę o przymusowej opiece społecznej i t.d. Gdy wyniknie nieporozumienie w takim czy innym zakładzie między pracodawcami a robotnikami, natychmiast interwenjują odpowiednie organy i konflikt niezwłocznie likwidują. Dlatego też niema pod-stawy do szukania przyczyn ostatnich rozruchów o charakterze społecznym. Przyczyn trzeba szukać gdzieindziej.

Pogrzeb robotnika odbyłby się spokojnie, gdyby nie wtrąciły się elementy prowokatorskie, komunistyczne. Jest to znana taktyka. Należy jedynie ubolewać, że ze strony robotników znaleźli się ludzie, którzy ulegli prowokacji tych podziemnych żywiołów.

Należy ostrzec wszystkich sumiennych i uczciwych robot-ników, że ulegając wpływow różnych mętnych żywiołów, niczego nie osiągną. Rząd narodowy dąży do jedności narodu, nie dzieli obywateli na kategorie, a jednakowo troszczy się o potrzeby wszystkich. Nowe przedstawicielstwo narodowe zostało wybrane właśnie na tych zasadach. Interesy pracodawców i robotników w dalszym ciągu będą regulowane w myśl ustaw. Żadne akty gwałtu nie będą darowane.

O tem, że wywołane niepokoje nie mają szerszej podstawy społecznej, a są robotą prowokatorów, świadczy chociażby fakt, że do strajku przyłożyli się nawet robotnicy takich zakładów, którzy żadną miarą nie mogą się uskarżać na małe płace.



Być może w ten sposób chcieli oni wykazać swą solidarność. Jednak solidaryzowanie się z mścicielami ładu publicznego żadną miarą nie może usprawiedliwić aktów gwałtu. Należy sądzić, że jeżeli ktoś nawet przejawiał swą "solidarność", to uczynił to z nieświadomości lub też wskutek prowokacyjnej przemocy.

Należy zaznaczyć, że na zamieszki usiłowali wywierać wpływ wraz z komunistami również socjaldemokraci, którzy się dawno już przeżyli i nie mają żadnego autorytetu. Wskutek swej sytuacji społecznej nie mają socjaldemokraci nic wspólnego z warstwami robotniczymi. Wysiłki ich niczem się nie różnią od wysiłków żywiolów, których chodzi o łapanie ryb w mętnej wodzie.

Należy więc zapatrywać się na wywołane niepokoje, jako na robotę nieodpowiedzialnych i pracujących za czyjeś pieniądze żywiolów, która to robota w szerokich sferach społeczeństwa doczekała najostrzejszego potępienia. Nietylko ogół lecz również sami robotnicy te rozruchy potępiają. Kraj chce spokoju, zaś wszelkim agitatorom, prowokatorom i mścicielom należy wypowiedzieć jaknajbardziej stanowczą walkę. Jak się zdaje, wynikiłe niepokoje nie będą miały żadnych większych następstw.

"M. Rytojus" Nr. 48 z 23. VI. 1936 r. Artykuł p.t.  
"Szkodnicy społeczni". Streszczenie:

Państwo jednakowo troszczy się o potrzeby robotnika i pracodawcy. Zwłaszcza w ostatnich latach rząd litewski wydając szereg ustaw w dziedzinie społecznej znacznie naprawił warunki pracy w różnych zakładach. W związku z tem, takie wypadki jak zabójstwo w tartaku na Aleksocie w Kownie nie może mieć żadnego związku z jakimikolwiek żądaniami robotników. Jest to tylko kolejne złośliwe przestępstwo. Państwo nie może tolerować żadnej samowoli, niezależnie od tego czy pochodziłaby ona ze strony pracodawcy czy też robotnika. Dla likwidacji takiej samowoli są i będą używane takie środki, które likwidację tę dają w jaknajrychlejszym czasie. Próby podburzenia robotników są właśnie robotą obcych agentów-komunistów i niektórych ostatecznie skompromitowanych przywódców socjaldemokratów. Wszystkim takim społecznym i państwowym szkodnikom należy oświadczyć, że rząd sam troszczy się i deklaruje wszelkich wysiłków dla rozstrzygnięcia problemu społecznego nie przy pomocy wzajemnej okrutnej walki, lecz spokojnej współpracy kulturalnej wszystkich grup społecznych, solidarności i jedności narodowej. Rząd narodowy popierał i będzie popierał interesy robotników, uzgadniając je z interesami innych grup społecznych. Jednak rząd nikomu nie pozwala i w przyszłości nikomu nie pozwoli prowadzić złą dla narodu i państwa robotę destrukcyjną, przejawiającą się w niesumieńnem politykierstwie, klasycznej nienawiści i pogłębianiu okrutnej walki.

/C-4/3/.

#### K r o n i k a .

9/. MINISTER SPRAW WEWN. O ROZRUCHACH W KOWNIE. "L. Aid." z 22. VI. 1936 r.: Minister S. Wewn. gen. Czapliskas w rozmowie z przedstawicielami Izby Pracy wyraził ubolewanie spowodu ostatnich rozruchów. Zdaniem ministra wypadki te zostały wywołane przez czynniki mające na celu wywoływanie niepokoju i burzenia porządku społecznego w kraju. W stosunku do osób, które skorzystały z pogrzebu dla prowadzenia akcji przeciwpaństwowej i agitacji przeciw rządowej zostaną zastosowane odpowiednie kary. Minister oświadczył, iż M. S. Wewn. zaproponowało przedsiębiorstwom, aby zapłaciły robotnikom za czas strajku, ponieważ się wyjaśniło, że robotnicy przystąpili do strajku wprowadzeni w błąd. Ministerstwo poczyni kroki, aby przedsiębiorstwa nie zerwały umów o pracy z robotnikami, którzy przystąpią do pracy nie później niż w poniedziałek 22 b.m. Robotnicy, którzy do tego czasu nie przystąpią do pracy nie otrzymają żadnej pomocy ze strony instytucji rządowych, o ile przedsiębiorcy wypowiedzą im umowę. /C-3/4/.P.

